

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 lutego 2019 roku

Sąd Okręgowy w Olsztynie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SO Adam Barczak

Ławnicy: Lidia Sobiepan, Alicja Mierzejewska

Protokolant: Paulina Jaskólska

w obecności Prokuratora Prokuratury Rej. Olsztyn – Południe Małgorzaty Białobrzeskiej

po rozpoznaniu w dniach 11 grudnia 2018 r., 25 stycznia, 22 lutego 2019 roku

sprawy:

1. **K. B. (1)**, urodzonego (...) w O., syna J. i H. z d. T.,
2. **M. B. (1)**, urodzonego (...) w O., syna J. i H. z d. T.,

oskarżonych o to, że

w dniu 07 marca 2018 r. w O., wspólnie i w porozumieniu, po uprzednim zastosowaniu przemocy poprzez przytrzymywanie przez M. B. (1) i uderzenie przez K. B. (1) M. D. (1) nie mniej niż dwa razy innym przedmiotem podobnie niebezpiecznym do broni i noża w postaci tłuczka do mięsa, zabrali w celu przywłaszczenia dwie fiołki leku M. o wartości 14 zł., tj. o czyn z art. 280 § 2 k.k., przy czym K. B. (1) spowodował jednocześnie u pokrzywdzonego obrażenia w postaci pojedynczej rany tłuczonej na lewym łuku brwiowym, zasinienia obu powiek oka lewego, obrzęk okolicy czołowo – skroniowej lewej z niewielkim otarciem naskórka i bolesnością uciskową, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia wymienionego na okres poniżej dni siedmiu, tj. w zw. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., przy czym M. B. (1) wskazanego czynu dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kar pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne, tj. w związku z art. 64 § 1 k.k.

o r z e k a :

I oskarżonych K. B. (1) i M. B. (1) uznaje za winnych tego, że w dniu 07 marca 2018 r. w O., działając wspólnie i w porozumieniu, używając przemocy w postaci przytrzymywania i co najmniej dwukrotnego uderzania w głowę niebezpiecznym przedmiotem w postaci tłuczka do mięsa z metalową głowicą zabrali w celu przywłaszczenia dwie fiołki leku M. o wartości 14 zł., powodując jednocześnie u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci pojedynczej rany tłuczonej na lewym łuku brwiowym, zasinienia obu powiek oka lewego, obrzęku okolicy czołowo – skroniowej lewej z niewielkim otarciem naskórka i bolesnością uciskową, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia wymienionego na okres poniżej dni siedmiu, przy czym wskazanego czynu dopuścili się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne, czyn ten co do każdego z oskarżonych kwalifikuje jako przestępstwo określone w art. 280 § 2 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to skazuje ich, wymierzając każdemu z nich w oparciu o art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. karę 2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary zalicza oskarżonemu K. B. (1) okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 08 marca 2018 r. (g. 16.00) do dnia 09 marca 2018 r. (g. 14.35), zaś oskarżonemu M. B. (1) od dnia 08 marca 2018 r. (g. 16.00) do dnia 09 marca 2018 r. (g. 16.10);

III na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeka obowiązek naprawienia szkody poprzez solidarną zapłatę przez obu oskarżonych na rzecz M. D. (1) kwoty 2.000 zł. (dwa tysiące) tytułem zadośćuczynienia za krzywdę;

IV na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze (Dz. U. 2018.1184 t.j. ze zmian.) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. K. i adw. P. J. kwoty po 1.140 zł. (tysiąc sto czterdzieści) powiększone o należny podatek VAT w stawce 23% tytułem wynagrodzenia za wykonanie obrony z urzędu oskarżonych w postępowaniu przygotowawczym i sądowym;

V na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. oskarżonych zwalnia od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych;

Sygn. akt II K 162/18

## UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżeni K. B. (1) (ur. (...)) oraz jego brat – oskarżony M. B. (1) (ur. (...)) zamieszkują w O.. Obaj są od długiego czasu uzależnieni od heroiny, byli leczeni odwykowo, jak również brali udział w programie substytucyjnym, w ramach którego otrzymuje się cyklicznie porcje methadonu. Obaj w przeszłości byli wielokrotnie karani sądownie i odbywali kary pozbawienia wolności.

Również pokrzywdzony M. D. (1) jest uzależniony od narkotyków i brał udział w programie substytucyjnym, otrzymując methadon. W dniu 07 marca 2018 r. wydano mu w przychodni przy ul. (...) w O. dwie dawki po 13 ml. 0,5% tego preparatu, zapakowane w butelki plastikowe, które schował w kieszeniach kurtki. Tego dnia oskarżony M. B. (1) spotkał pokrzywdzonego, idącego ze swoim znajomym K. W. (1), w parku niedaleko ul. (...) i pytał się, czy może mu sprzedać methadon. Pokrzywdzony potwierdził, ale okazało się, że oskarżony nie ma pieniędzy. Pokrzywdzony i K. W. powiedzieli, że idą do kasyna przy ul. (...) (E. K.).

Wówczas M. B. (1) skontaktował się ze swoim bratem, informując, że nie uzyskał preparatu. K. B. (1) zdenerwował się i niezwłocznie udał się do M. B., zabierając z mieszkania tłuczek do mięsa z metalową głowicą, który schował pod kurtkę. Obaj następnie czekali na ul. (...) na pojawienie się pokrzywdzonego i K. W.. Kiedy nadeszli doszło do szarpaniny i M. D. został wciągnięty w bramę, gdzie K. B. (1) agresywnie domagał się wydania methadonu a gdy pokrzywdzony odmówił, został przewrócony na ziemię. M. B. (1) trzymał go za kurtkę a K. B. (2) wydobył tłuczek do mięsa i zaczął bić nim pokrzywdzonego, co najmniej dwukrotnie uderzając go w głowę i powodując obrażenia ciała min. w postaci rany tłuczonej łuku brwiowego. Pokrzywdzony był w rezultacie mocno zakrwawiony. Przy upadku uderzył też głową o ziemię. Obaj oskarżeni, działając wspólnie i w porozumieniu dokonali wówczas zaboru w celu przywłaszczenia posiadanych przez pokrzywdzonego opakowań z methadonem. Całe zdarzenie obserwował K. W., do którego wcześniej K. B. powiedział, że jeśli nie chce kłopotów, to ma nie zbliżać się. Widząc jednak bicie pokrzywdzonego, K. W. podbiegł i powiedział, że zadzwoni po Policję. Wówczas obaj oskarżeni wyzywali go wulgarnie i zagrozili, że powiedzą Policji, że pokrzywdzony i K. W. handlują narkotykami. Następnie M. D. i K. W. uciekli do pobliskiego kasyna a oskarżeni pobiegli za nimi. Pokrzywdzony M. D. zdołał wbiec do środka, gdzie pracownica K. W. (3) udzieliła mu pomocy. Był cały zakrwawiony i wystraszony, w emocjach mówił, że go zabiją. Po chwili przy drzwiach pojawili się oskarżeni i chcieli wejść za nim do kasyna, ale stwarzali zagrożenie bezpieczeństwa i nie zostali wpuszczeni do środka. W tym czasie oskarżony M. B. schwycił za rękaw K. W. i również domagał się wydania mu methadonu, ale ten tłumaczył, że nie ma, po czym również schronił się w kasynie. (zeznania K. W., k. 333 – 334, k. 149 o. – 150; K. W., k. 12 o. - 14, M. D., k. 3-5, 23 o. – 24, P. K., k. 333, k. 55 o.)

Pokrzywdzony M. D. (1) doznał obrażeń ciała w postaci rany tłuczonej lewego łuku brwiowego, obrzęku i sińców powiek oka lewego oraz obrzęku, drobnego otarcia naskórka i żywej bolesności uciskowej okolicy czołowo skroniowej lewej, czego skutkiem było naruszenie czynności narządu ciała trwające poniżej dni siedmiu w rozumieniu art. 157 § 2 k.k. (opinia biegłego z zakresu medycyny, k. 53 – 54, k. 242 – 243, protokół oględzin, k. 47 - 48)

Oskarżony **K. B. (1)** w postępowaniu przygotowawczym przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu w całości i wyjaśnił, że w dniu zdarzenia skontaktował się z nim jego brat, który źle się czuł bo nie wypił methadonu. Skarżył się, że M. D. miał mu załatwić ten preparat, ale tego nie zrobił. Wówczas zdenerwował się i pobiegł do brata, z domu zabrał drewniany tłuczek do mięsa z metalowymi kolcami. Pod kasynem brat wszedł w bramę z M. D., żeby dał mu methadon, wówczas on podszedł i wyjął tłuczek „dla postrachu” i krzychał, żeby pokrzywdzony oddał methadon, po czym uderzał go nie więcej niż dwa razy ręką zaciśniętą w pięść. Zaprzeczył, aby zadawał mu uderzenia tłuczkiem. W tym czasie M. B. (1) trzymał go za kurtkę. Potem on przewrócił pokrzywdzonego na ziemię i zabrał preparat, który pokrzywdzony trzymał w ręku. W tym czasie podbiegł do nich (...) i krzychał, że dzwoni na Policję, więc odstraszył go i zwyzywał wulgarnymi słowami. Później byli wszyscy pod kasynem, gdzie M. D. i (...) weszli do środka, on zaś uciekł, wyrzucając po drodze tłuczek. (wyjaśnienia, k. 62 o. – 63, k. 74 o. - 75)

W toku rozprawy oskarżony K. B. w istocie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i stwierdził, że jedynie szarpał się z pokrzywdzonym i razem upadli na ziemię a ten uderzył się o podłoże. Zaprzeczył użyciu młotka, jak też zabieraniu czegokolwiek pokrzywdzonemu, czy zadawaniu mu uderzeń. Potwierdził treść wyjaśnień ujawnionych w trybie art. 389 § 1 k.p.k., niemniej utrzymywał, że złożył je niezgodnie z prawdą, gdyż obawiał się, że zostanie aresztowany a niedawno wcześniej opuścił zakład karny. (k. 330 o. – 331)

Oskarżony **M. B. (1)** w postępowaniu przygotowawczym przyznał się, jednakże wyjaśnił, że brat K. nie uderzył pokrzywdzonego tłuczkiem, tylko ręką a on sam nie trzymał go wtedy za kurtkę a jedynie w czasie, gdy pokrzywdzony upadał na ziemię, złapał go za kurtkę, aby nie uderzył się głową, następnie podniósł pokrzywdzonego i schował za plecy, żeby go bronić przed K.. Potwierdził, że brat posiadał ze sobą tłuczek, ale – jak oświadczył - nie wie, w jakim celu. Wyjaśnił, że K. nie zabierał D. żadnego methadonu. To (...) miał methadon i dlatego uciekł. Powyższe jednak odwołał i wprost potwierdził, że K. B. zabrał pokrzywdzonemu dwie butelki; spotkali się później przy ul. (...) (k. 67 o. – 68, k. 69 o.).

Oskarżony M. B. (1) na rozprawie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i również utrzymywał, że wyjaśnienia powyższej treści składał z obawy przed tymczasowym aresztowaniem. Twierdził, że nie zabrali pokrzywdzonemu żadnych butelek; spotkali się, gdyż chciał pożyczyć od niego 3 ml. methadonu, ale nie mogli dojść do porozumienia. Pokrzywdzony szarpał się z bratem i otrzymał raz uderzenie w łuk brwiowy a on złapał go, aby nie poleciał na ziemię, z jego strony to była jedynie pomoc (k. 331 – 331 o.). Uzupełniając wyjaśniał, że pod kasyno udał się za (...), gdyż ten był mu winien pieniądze za telewizor, pod drzwiami prosił, aby oddał te pieniądze. (...) zobowiązywał się, że pieniądze odda a kiedy przyjechała Policja wykpił się i ich nie zwrócił (k. 334).

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnieniom oskarżonych z rozprawy stanowczo nie można dać wiary, gdyż zmierzają jedynie do uniknięcia odpowiedzialności i pozostają w sprzeczności z poczynionymi ustaleniami. Wyjaśnienia złożone w toku postępowania przygotowawczego można zaś podzielić w części, co w szczególności odnosi się do twierdzeń K. B., który opisał przebieg zdarzenia zasadniczo spójnie z relacjami pokrzywdzonego i K. W., pochodzącymi z postępowania przygotowawczego, aczkolwiek i te wyjaśnienia nie mogą być uznane za w pełni prawdziwe.

Niemniej analiza tych wyjaśnień, jak i wcześniejszych relacji M. B. nie pozostawia wręcz najmniejszych wątpliwości, że faktycznie doszło do zdarzenia, w toku którego M. D., będący ówczynie w towarzystwie K. W. (ps. (...)), został zaatakowany w bramie przy ul. (...) przez K. B. posiadającego tłuczek do mięsa, przewrócony na ziemię i uderzany, podczas gdy M. B. trzymał go za kurtkę. Oskarżony K. B. domagał się wydania methadonu i został on pokrzywdzonemu

zabrany w rezultacie użycia wobec niego przemocy. Okoliczności te zostały wprost potwierdzone przez oskarżonych, którzy zaprzeczali jedynie biciu pokrzywdzonego tłuczkiem, wskazując że pokrzywdzony otrzymał ciosy pięścią.

W ocenie sądu nie sposób przyjąć, ażeby wyjaśnienia tej treści złożyli jedynie w celu uniknięcia tymczasowego aresztowania i równocześnie nie polegały one na prawdzie, skoro zasadniczo (pomijając bicie tłuczkiem) odpowiadają pierwotnym relacjom pokrzywdzonego i K. W., które uznać należy za spójne i zasadniczo prawdomówne. Wynika z tych zeznań, że zdarzenie zainicjowane zostało przez oskarżonego M. B., który chciał uzyskać methadon od M. D., jednak ten najwyraźniej gotów był odstąpić preparat jedynie za pieniądze, których oskarżony nie miał. Wynika to wyraźnie z zeznań K. W.. Oskarżony M. B. wiedział, że pokrzywdzony i K. W. udają się do kasyna przy ul. (...), wobec czego skontaktował się z bratem, który szybko pojawił się na miejscu. W rezultacie obaj zaatakowali M. D. w bramie, gdzie K. B., wyraźnie pobudzony i agresywny, zaczął bić pokrzywdzonego w głowę przyniesionym z domu tłuczkiem do mięsa i żądał wydania methadonu. M. B. w tym czasie przytrzymał pokrzywdzonego, jednakże bynajmniej nie w celu ochrony przed upadkiem a w ramach wspólnego użycia przemocy, służącego do dokonania zaboru preparatu.

Brak jest powodów, aby okoliczności te miały zostać podane przez świadków niezgodnie z prawdą, nie mieli oni żadnych zrozumiałych powodów, aby bezpodstawnie obciążać oskarżonych. Zdarzenie to zostało niezwłocznie zgłoszone Policji a M. D. posiadał obrażenia ciała, jednoznacznie wskazujące na użycie wobec niego przemocy.

Co więcej, z zeznań K. W., które w ocenie sądu w pełni zasługują na wiarę, gdyż jest osobą postronną wynika, że obaj oskarżeni, nadal agresywnie nastawieni, gonili pokrzywdzonego, który zdołał schronić się w kasynie, oni zaś nie zostali wpuszczeni, gdyż uznano, że stanowią zagrożenie. Pokrzywdzony był mocno zakrwawiony i przestraszony, obawiał się wręcz, że chcą go zabić. Pozostaje to w pełnej zgodności min. z zeznaniami K. W., który podał, że jeszcze przed drzwiami kasyna M. B. szarpał go za ubranie i domagał się, żeby oddał mu methadon, on zaś mówił, że go nie ma. Powyższe oskarżony M. B. usiłował na rozprawie wykrętnie tłumaczyć, powołując się na rzekomy dług świadka, który postanowił akurat wtedy od niego odzyskać, jednak z dość oczywistych względów nie zasługuje to na wiarę. Potwierdza jedynie, że to zdarzenie miało miejsce a K. W. zeznał wówczas prawdomównie.

Początkowa relacja K. W. jest w ocenie sądu najbardziej wiarygodnym i dokładnym opisem zdarzenia. Podane przez niego fakty znajdowały potwierdzenie w relacji M. D., jak i wyjaśnieniach K. B.. Świadek znał wcześniej obu oskarżonych i potrafił ich jednoznacznie zidentyfikować, nie pozostając jednocześnie z nimi w żadnym konflikcie, który mógłby rzutować na jego obiektywizm. Za wiarygodne sąd przyjął również zeznania M. D., który opisał zajście dość szczegółowo, przy uwzględnieniu jego dynamicznego przebiegu i zastosowanej wobec niego przemocy.

M. D. z pewnością nie miał powodu dążyć do pomawiania oskarżonych, jak to później sugerował na rozprawie. Jego relacja, podobnie jak zeznania K. W., w zakresie w jakim obaj na rozprawie próbowali odwołać wcześniejsze zeznania, nie może być uznana za wiarygodną. Obaj co do zasady potwierdzili treść wcześniejszych zeznań, jednakże K. W. powoływał się na sugestie ze strony funkcjonariuszy Policji, zaś M. D. utrzymywał, że obciążył oskarżonych celowo, gdyż był zły na zaistniałą sytuację. Podał, że wcale nie był bity a tylko upadł na ziemię i uderzył głową w kontener na śmieci, zaprzeczył również, aby oskarżony posługiwał się tłuczkiem do mięsa i stwierdził, że jedynie to wymyślił. Co więcej, wskazał, że będąc już w szpitalu zorientował się, że methadon nie został mu skradziony a cały czas ma go w torbie.

W ocenie sądu obaj wymienieni świadkowie w oczywistym stopniu starali się nieudolnie odwołać pierwotne zeznania, co jest typowe dla spraw związanych ze środowiskiem, z którego się wywodzą i z jakim utrzymują kontakty. Powodów tej postawy w ocenie sądu upatrywać należy zarówno w obawie przed doprowadzeniem do ukarania oskarżonych, z którymi znają się i będą zapewne w przyszłości spotykać, jak i chęcią uniknięcia stygmatyzacji wynikającej ze złożenia obciążających zeznań i współpracy z organami procesowymi.

Wskazać należy, że przesłuchani funkcjonariusze Policji R. C. i G. C. zaprzeczyli, aby wywierali na świadkach jakąkolwiek niedozwoloną presję w celu uzyskania zeznań określonej treści. Obaj, co należy podkreślić, podjęli czynności w sprawie, która została wcześniej zgłoszona operatorowi K. O. i na miejsce skierowano patrol interwencyjny. Pokrzywdzony został również przewieziony do szpitala z uwagi na doznane obrażenia ciała,

odpowiadające treści zgłoszenia. Podkreślić również trzeba, że świadek M. D. w ogóle nie powoływał się na żadne naciski ze strony funkcjonariuszy, czynił to jedynie K. W., przy czym w sposób zupełnie gołosłowny i ogólnikowy.

Nie sposób również przyjąć, aby M. D. „wymyślił” wersję potwierdzoną następnie przez oskarżonych, w szczególności posłużenie się przez sprawcę narzędziem podobnie osobliwym, jak tłuczek do mięsa. Wszystko to sprawia, że w przekonaniu sądu należy oprzeć się na relacjach pochodzących z postępowania przygotowawczego, gdyż te były spontaniczne i odznaczały się prawdomównością, w przeciwieństwie do zeznań złożonych na rozprawie.

Nadmienić należy, że M. D. został przesłuchany w obecności biegłego psychologa i przeprowadzono jego badanie sądowo – psychologiczne, mając na uwadze uzależnienie narkotykowe świadka. Z uzyskanej opinii wynika, że jego ogólna sprawność intelektualna mieści się w normie, na poziomie poniżej przeciętnej i posiada prawidłową, choć nieznacznie ograniczoną, zdolność do spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń. Nie ujawnia również zaburzeń o psychotycznym charakterze, które mogłyby wpływać zniekształcająco na sposób składania przez niego zeznań i na ich treść. Opiniowany wykazuje podatność na sugestie innych osób w stopniu umiarkowanym. Jest zatem zdolny do prawidłowego relacjonowania i nie występują u niego tendencje do fantazjowania, ani konfabulacji. Nie sposób natomiast, jak zaznaczyła biegła, wykluczyć ewentualności świadomego kłamania i manipulacji.

Opinie powyższą sąd podzielił, jako rzetelną. Wskazuje ona na pewne deficyty psychologiczne świadka, związane min. z uzależnieniem, które jednak nie mogą z zasady dyskwalifikować jego zeznań. Wymagają one natomiast zwykłej oceny sądu pod kątem ich wiarygodności. Ta zaś, jak wspomniano, prowadzi do przyjęcia, że jedynie zeznania pochodzące z postępowania przygotowawczego mają rzeczywistą wartość dowodową i mogą stać się podstawą ustaleń faktycznych w sprawie.

Sąd podzielił zeznania P. K., który prowadzi poradnię leczenia uzależnień, w której prowadzi się terapie substytucyjną methadonem i w której M. D. otrzymywał w poniedziałki i środy dwie dawki 13 ml. 0,5% methadonu. Preparat jest refundowany i pacjenci uzyskują go za darmo, przy czym wartość dawki wynosi ok. 7 zł. Dwie dawki wydano pokrzywdzonemu w dniu 07 marca 2018 r., co wynika z karty pacjenta (k. 49).

W toku postępowania obaj oskarżeni zostali poddani badaniom psychiatrycznym. Zarówno względem K. B. (1), jak i M. B. (1) biegli nie stwierdzili objawów choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Co do osoby K. B. rozpoznali zaburzenia osobowości i zespół uzależnienia spowodowany używaniem kilku substancji, zaś co do osoby M. B. – uzależnienie od opiatów. W ocenie biegłych brak jest jednak podstaw do kwestionowania poczytalności oskarżonych w rozumieniu art. 31 § 1 lub 2 k.k. i są oni również zdolni do wzięcia udziału w postępowaniu (opinie, k. 98 – 108).

Mając na uwadze zgromadzony materiał dowodowy uznać należało, że sprawstwo i wina oskarżonych nie budzi wątpliwości. W szczególności przyjąć należało, że oskarżeni działali wspólnie i w porozumieniu, obejmując zamiarem zarówno użycie przemocy wobec pokrzywdzonego, jak i dokonanie kradzieży preparatu methadon. W tym celu K. B. wyposażył się w tłuczek do mięsa. Wbrew swoim twierdzeniom nie próbował tym przedmiotem wcale zastraszać pokrzywdzonego a od razu zaatakował go, przy czynnym współdziałaniu M. B., który trzymał wówczas pokrzywdzonego za kurtkę. Przedmiotem tym oskarżony zadawał ciosy skierowane w głowę pokrzywdzonego, domagając się oddania methadonu. Obaj oskarżeni dokonali wcześniej uzgodnień przez telefon i czekali na pojawienie się pokrzywdzonego na ul. (...), wobec czego należy przyjąć, że weszli w porozumienie co do zamiaru dokonania rozboju, co najmniej w sposób dorozumiany. Okoliczności zdarzenia wskazują, że M. B. w oczywistym stopniu akceptował również posługiwanie się przez K. B. wskazanym przedmiotem, nawet jeśli nie uzgodnił wcześniej dokładnie, że zostanie on użyty. Nieprawdą jest przy tym, że M. B. zasłaniał pokrzywdzonego, czy udzielał mu jakiegokolwiek pomocy. Nawet po zadaniu mu uderzeń tłuczkiem w głowę i odebraniu methadonu, obaj oskarżeni gonili pokrzywdzonego do kasyna i chcieli dostać się za nim do środka, co wskazuje na ich agresywność i nieustępliwość. Tamże M. B. napastliwie domagał się oddania methadonu również od K. W.. Obaj oskarżeni ponoszą również odpowiedzialność za spowodowanie obrażeń ciała pokrzywdzonego, gdyż jest to konsekwencją podjęcia przez nich działania wspólnie i w porozumieniu, w ramach podziału ról (art. 18 § 1 k.k.), niezależnie od faktu, że uderzenia tłuczkiem zadał bezspornie K. B..

Wskazać należy, że użyty tłuczek do mięsa uznać należało za przedmiot niebezpieczny w rozumieniu art. 280 § 2 k.k., co przesądza o przyjęciu typu kwalifikowanego rozboju, albowiem jego obiektywne właściwości fizyczne, tj. twarda i tępokrawędzista metalowa głowica dodatkowo zaopatrzona w kolce, osadzona na rękojeści i wynikający z tego rozkład masy, czynią go narzędziem, którym z łatwością spowodować można dotkliwe obrażenia ciała. Normalnym przeznaczeniem tego przedmiotu jest przecież rozbijanie mięsa. Zadanie ciosów w głowę takim przedmiotem niewątpliwie spowodować może nawet śmierć pokrzywdzonego, czy zaistnienie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Jest to przedmiot o ogólnych właściwościach zbliżonych do młotka, który w orzecznictwie jest zaliczany do przedmiotów podobnie niebezpiecznych w rozumieniu art. 280 § 2 k.k. (min. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 21 maja 2013 r., Sygn. akt II AKa 87/13)

Mając powyższe na uwadze czyn popełniony przez oskarżonych wyczerpuje kwalifikację określoną w art. 280 § 2 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Przyjąć również należało, że obaj oskarżeni dopuścili się go przed upływem lat 5 po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne. M. B. (1) skazany był min. wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Olsztynie z dnia 05 grudnia 2011 r. (VII K 1290/11), obejmującym wyroki jednostkowe Sądu Rejonowego w Olsztynie z sprawach Sygn. akt VII K 197/11, II K 379/11 oraz VII K 287 /11, którymi skazano go za popełnienie przestępstw podobnych – na karę łączną 2 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności. Karę powyższą odbył ostatnio w okresie od 09 grudnia 2014 r. do 26 sierpnia 2015 r. (k. 215, k. 216). Z kolei K. B. (1) był skazany wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Olsztynie z dnia 27 września 2016 r. (Sygn. akt VII K 414/16), obejmującym wyroki jednostkowe w sprawach Sygn. akt VII K 1391/10 i II K 228/11, za przestępstwa podobne – na karę łączną 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie 03 lipca 2017 – 30 grudnia 2017 r., z zaliczeniem min. okresu od 04 grudnia 2014 – 30 listopada 2016 r. (k. 209 – 211, k. 355).

Obaj oskarżeni działali zatem w warunkach określonych w art. 64 § 1 k.k.

Orzekając o karach sąd miał na uwadze znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu, z zasady charakteryzujący przestępstwo rozboju. Wskazać należy, że oskarżeni czynu tego dopuścili się wspólnie i w porozumieniu, w dzień, w centrum miasta, demonstrując zupełny brak poszanowania porządku prawnego. Zaatakowali pokrzywdzonego ze znaczną brutalnością, od razu bijąc niebezpiecznym przedmiotem i powodując obrażenia ciała, pomimo że nie bronił się a sprawcy dysponowali nad nim całkowitą przewagą, gdyż jest bardzo drobnej budowy. Podkreślić należy także zachowanie po dokonaniu czynu, kiedy kontynuowali jeszcze pogoń za pokrzywdzonym. Czynu tego dopuścili się w celu zdobycia środka odurzającego. Okoliczności te, podobnie jak wysoki stopień winy, sąd miał na uwadze jako obciążające. Oczywistym jest, że niska formalna wartość przedmiotu przestępstwa nie może być czynnikiem uprawniającym do twierdzenia o niewielkiej wadze przestępstwa rozboju z uwagi na złożony przedmiot ochrony art. 280 § 1 i 2 k.k. O stopniu społecznego niebezpieczeństwa konkretnej zbrodni rozboju decyduje, od strony przedmiotowej, nie tyle wartość mienia zabranego (ta jest bowiem często przypadkowa, niezależna od zamiaru sprawców, ile stopień zagrożenia dla zdrowia (lub nawet życia) napadniętego. Im bardziej sprawcy przekraczają próg "gwałtu na osobie", który in concreto niezbędny był do obezwładnienia ofiary, tym wyżej należy ocenić stopień społecznego niebezpieczeństwa konkretnego czynu (Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSNKW 1995/5-6/33).

Sąd miał na uwadze uzależnienie obu oskarżonych, niemniej nie może ono stanowić okoliczności ekskulpującej, nie działali bowiem w warunkach ograniczenia poczytalności. Obaj oskarżeni byli już w przeszłości wielokrotnie karani, odpowiadają w warunkach recydywy i doskonale zdają sobie sprawę z konsekwencji związanych z uzależnieniem, ale nie zmieniają sposobu życia - K. B. (1) przedmiotowego czynu dokonał wręcz po 2 miesiącach od opuszczenia zakładu karnego. Powyższe wskazuje, że nie wyciągają żadnych wniosków z dotychczasowych doświadczeń i jedynie kary pozbawienia wolności mogą ich wdrożyć do przestrzegania porządku prawnego. Ich deklaracje o zamiarze poprawy i leczeniu odwykowym nie są wiarygodne a mają charakter instrumentalny.

Mając te okoliczności na uwadze sąd wymierzył oskarżonym kary pozbawienia wolności w wymiarze 2 lat i 6 miesięcy wobec każdego z nich uznając, że będą adekwatne do okoliczności przestępstwa, winy oskarżonych, jak również dyrektyw określonych w art. 53 § 1 i 2 k.k., wywierając skutek wychowawczy i w zakresie społecznego oddziaływania.

Na poczet orzeczonych kar zaliczył okres zatrzymania oskarżonych w dniach 08 – 09 marca 2018 r. (art. 63 § 1 k.k.).

Mając na uwadze wniosek złożony przez prokuratora, sąd orzekł obowiązek naprawienia szkody poprzez solidarną zapłatę przez oskarżonych na rzecz pokrzywdzonego M. D. kwoty 2.000 zł. tytułem zadośćuczynienia za krzywdę. Suma powyższa jest w ocenie sądu współmierna do zakresu doznanej krzywdy, zaistniałych obrażeń ciała i spełni należycie rolę kompensacyjną.

W przedmiocie wynagrodzenia za obronę oskarżonych wykonaną z urzędu przez adw. M. K. i adw. P. J. orzeczono na podstawie art. 29 ust. 1 Ustawy Prawo o adwokaturze (Dz. U. 2018.1184 t.j. ze zmian.), zasądzając od Skarbu Państwa kwoty po 1.140 zł., powiększone o należny podatek VAT 23%.

Uwzględniając sytuację materialną oskarżonych zwolniono ich na podstawie art. 624 . 1 k.p.k. od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Mając powyższe na uwadze sąd orzekł, jak w części dyspozytywnej.